

Illest Nigga Alive (Off The Top Freestyle)

Białas

Illest nigga alive
Patrz, gdzie doszliśmy - SB Maffija i ja
To ja - najchorszy MC w tej grze
Wóda, prochy, dupy, kluby - to leczyło serce
Weź sprawdź mnie
Ciągłe helikopter w głowie; Inspektor Gadżet
Ciągłe w to gramy, ciągle mamy fazę
Ciągłe zajawę i na was wyjebane stale
To Wystudzony Temperament, wokale
Ślę tu na podkładzie, sprawdź gdzie, doszliśmy, dalej
Nikt nie dojdzie
Właśnie tak i jesteście najlepsi, kurwa, w tym mistrzostwie
Dotknij nas, co wy tu możecie?
Kiedy my wchodzimy, to jest rap, no a u was ecie pecie
Jakieś, mamy patent i własne flow
A ty co? Mi znowu powiesz, że wypadłem, ziom, co?
Nie ma takiej opcji
Tak jak u was dioptrii, żeby trochę wzrok ci
Pokazał, jak mózg pracuje ciężko, kmiocie
Musi, przecież jestem bossem

Raperzy, typie, są zazdrośni, tak to jest
Bo posłuchali, kurwa, że zazdrość dobra jest
My wygrywamy każdy mecz, strzelam osiem bramek
Ziom, rozpierdalam ciebie dalej
Gdy słuchasz mnie, jesteś jak tłumy moich fanek
I, kurwa, weź lepiej przynieś mi dzbanek
Tu pełen alko, będę sobie walił z ferajną
A każda noc z tobą dla tej dupy jest feralną
Robimy hardkor, jadę na wolno jak jakiś Feranzo
Czy jakiś inny freestylowiec, co by chciał wciąż
Kurwa, tak nawijać jak ja
Ale nie da się, bo jest tylko jeden Białas, pa
Dla wszystkich, kurwa, marzycieli, co chcą mnie powielić
Niestety, nie zrobicie tego nawet przy niedzieli
Z tym waszym Bogiem, co was woła do kościołów
Ty, ja tu przynoszę ciężki ołów
Co spada wam na baniak, w kwestii rozpierdalanania
My sobie robimy bang bang, nananana
A reszta stąd wypierdala i, kurwa, robią hałas
Tak to właśnie działa
To działa już od lat, jeszcze jak byłem na bitwach
I rozpierdalam wciąż was, a dla was to jest gonitwa
I jeśli chcecie tak grać, no to patrzcie się na mistrza
Bo to jest rap, Młody Białas - wieczny finalista
Mogę se lecieć obok bitu albo wpadać w tempo
A ty będziesz słuchał tu tego z otwartą gębą
I, skurwysynu, zgarniam splendor
To jest właśnie bad boy, robię, kurwa, cash flow
Cash flow, wejdź, TomB!

Ej, ziom, pewne jak w banku numery
Odkąd wiedzą, że mamy street credit
I to jest ok, kiedy wchodzimy sobie
To przypominają sobie, by podłogę domieść
Wzrokiem, właśnie tak
I robimy to, aż zgaśnie blask

Każdej z gwiazd, przecież o tym wiesz
Kiedy wchodzę, no to wiesz, że tutaj wchodzi Te
A nie nikt inny
Bo czuję się tutaj jak nikt nigdy
Wiesz, o co chodzi i nikt już nie robi mi krzywdy
Wszystkie ich zagrywki wsadziłem już dawno do pizdy
Jakiejś brzydkiej, kurwa, suki
Czyli twojego idola groupie
Gdy wbijamy na majki, no to wszyscy już martwili się
O życie swoich bliskich, typie
Synek, mogę już do ciebie tak mówić
Bo już jest mój mały, zaraz będzie duży
A może będzie drugi i trzeci?
No i właśnie to życie tak leci
Ciągłe do przodu i ciągły progres
Wbijamy na szczyt i na szczycie nam jest dobrze
Zawsze mi było dobrze ze szczytem
Nawet, jak paliłem dobry skun czy jakąś lipę
Jak spływała mi kropla po fifie
Tak wy możecie spływać dzisiaj, ekipa po ekipie
Gdy słyszysz SB Maffiję
Wiesz, że się reszta zawinie, się tak żyje

Tak, tak, lubię białe dziwki; Miley Cyrus
I jestem rasistą jak każdy czarnuch
Choć nie mam złota na karku jak każdy czarnuch
I nigdy nie byłem w gangu jak każdy czarnuch
Nie jestem Jezusem, nie śpię na sianku
Przy stole na okrągło jak Król Artur
Rozbiłem w chuj banków tą liryką
Sprawdź, są ludzie, co w to wierzą, psycho-
Fani, oni są zawsze mi oddani
Jak hajsik, który z kolegami
Wymieniamy, dlatego ciągle się staramy
Żeby ten rap nie był na listach, ale był z wami
Żeby był w waszych sercach, łączy nas więź ta
Joł, i zawsze, ziom, o tym pamiętaj
Bo dla nas hip-hop to coś więcej niż papierki są
Joł, dlatego jadę to kolejny rok
Czasami byłem na dnie, nie szło mi strasznie
A i tak zawsze zapisałem kartkę
Po to, by dać prawdę, żebyście mogli się tym jarać w nieskończoność
I, kurwa, miej tego świadomość
Liczę na to, że jesteś w to wczuty tak samo jak ja
I zawsze, gdy otwierasz oczy, muzyka ci gra
I zawsze, gdy zamykasz oczy, muzyka ci gra
Ta, i mam nadzieję, że to ja
I zobacz, wchodzimy tutaj, kolejne te barykady
Rozpierdalamy, skurwysyny nam nie dadzą rady
Jesteśmy zaangażowani w to społecznie jak Kendrick
I, kurwa, nie czuj do nas niechęci
Jesteśmy najlepsi, zapierdalamy se jak rarri
Chcemy suki jak Riri, zjadamy kanibali
I robimy paraliż tym wszystkim skurwysynom
Jak są takimi kozakami, to niech tak popłyną

Nawet nie podawaj imion
I tak już wiadomo, że jak tu podejda, zginą
Mogą z boku stawać
Widzimy promyk nadziei nawet w ciemnych okularach
Ciągłe pomysły jak żarówki przy głowie
Choć nie byliśmy pod kloszem
Żarówki przy głowie jak Peja na klipie

Choć nie udaję Rick Rossa jak Tede na klipie
Choć nie udaję Rick Rossa jak ten grubas na klipie
To jest prawdziwe życie
Masz SB Maffiję i sprawdzaj
Niedługo będzie cała nasza rap gra
Plan się wypełnia, plan się wypełnia
Jak twoja dupa na naszych koncertach
Tak to jest, mamy swoje, mamy treść
Mamy flowy, mamy gest
Tak się robi taki swag
Nie podbijaj do nas, jak nie wiesz, co jest pięć
My ci na pewno nie powiemy
Interesują nas PLN'y i piękne kobiety
Tylko, to jest hip-hop
SB Maffiji, ziom
Nie będzie żadnych, nawet milion
Mógłbyś dać, będziemy tylko jedni
SB Maffija
(Zabija!)
(Bang bang bang bang)
Beezy i TomB, pozdro!